Rok IV. Nr. 85

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 23/24 lipca 1942

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesieczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2 80 zł., pocztą 3.20 zł.

Opór Sowietów w rejonie Rostowa przełamany.

Przekroczono Don na szerokim froncie na wschód od Dońca. Włoskie formacje zdobyły okręg węglowy Krasnyj Łucz. Sowieckie lotnictwo straciło od 8-20 lipca 829 samolotów

Z głównej kwatery Führera, 22 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Planowy opór nieprzyjaciela w rejonie Rostowa jest przełamany. Niemieckie i sojusznicze wojska stoją przed umocnionem stanowiskiem przyczółka mostowego, założonego w półkolu dookoła miasta. Na wschód od Dońca Don został przekroczony w dolnym biegu na szerokim froncie. — Włoskim formacjom udało się w ramach walk pościgowych w łuku Dońca zająć w swe ręce ważny okręg węglowy Krasnyj Łucz. Wzięto do niewoli przytem licznych jeńców i zdobyto znaczne łupy.

W wielkim łuku Dońca słabszy nieprzyjaciel stawia słaby jedynie opór. Na północ i na północny zachód od Woroneża ataki nieprzyjaciela zostały odparte w ciężkich walkach, przyczem zestrzelono 25 czołgów. Na pozafrontowym obszarze środkowego odcinka zakończono niszczenie dalszych nieprzyjacielskich grup.

Na południe od jeziora Ilmeń i przed pewnym przyczółkiem mostowym nad Wołchowem kilka nieprzyjacielskich ataków załamało się wśród wysokich krwawych strat. Załoga przyczółka mostowego zniszczyła przytem 3 czołgi, w większej ilości w walce wręcz.

Na wysokiej północy nieprzyjacielskie baterje na półwyspie Rybackim były zwalczane przez lotników nurkowych z niszczącym rezultatem.

W czasie od 8 do 20 lipca lotnictwo sowieckie straciło 829 samolotów. Z tego 640 zostało zniszczonych w walkach powietrznych, 62 przez artylerję przeciwlotniczą a dziewięć przez formacje wojska lądowego, reszta została zniszczona na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim straconych zostało 70 własnych samolotów.

Po wojskowo bezskutecznych atakach dziennych i nękających pojedynczych brytyjskich samolotów na zachodnio-niemiecki obszar, nieprzyjaciel zrzucił ubiegłej nocy większą ilość bomb kruszących i zapalających przedewszystkiem na miasto Duisburg i okolicę oraz na miasto Moers. Ludność cywilna poniosła straty. Sześć z atakujących bombowców zostało zestrzelonych.

W przebiegu potyczki morskiej na Kanale, poza nieprzyjacielską łodzią dowódcy, przez nasze lekkie morskie siły zbrojne podpalonych zostało w walce wręcz dalszych sześć ścigaczy-torpedowców, z których cztery zatonęły. Jeden brytyjski ścigacz-kanonierka został zatopiony przez jeden z niemieckich ścigaczy łodzi podwodnych przez najechanie. Flaga łodzi została zdobyta, wzięto do niewoli kilku jeńców. Formacja pod dowództwem kapitana korwety Wunderlicha, użyta do zabezpieczenia konwoju, po przeprowadzeniu swego zadania, wpłynęła do portu przeznaczenia bez strat. Nad wybrzeżem holenderskiem artylerja marynarki zestrzeliła pięć brytyjskich samolotów.

54 eskadra myśliwska zestrzeliła od początku wojny 2.500 samolotów.

Gailani u Führera.



Premjer Iraku Raszyd Ali el Gailani został przyjęty przez Führera w głównej kwaterze. Ilustracja nasza przedstawia fragment przyjęcia.

Rostów otoczony z trzech stron.

Miasto płonie. — Wojska niemieckie w odległości 80 km od Stalingradu

Berlin, 22 lipca. **Atak wojsk niemieckich i sprzymierzonych na Rostów rozpoczął się. Wielka ta i ostatnia w zagłębiu Donieckiem centrala przemysłowa została okrążona z trzech stron i od dnia 21 lipca przeprowadzany jest koncentryczny atak od zachodu, północy i wschodu na miasto.**

Równocześnie jednak dochodzi do nas inna wiadomość, według której jedna z armij niemieckich, znajdująca się w szybkim pochodzie dalej na północ od Rostowa w kierunku południowo-wschodnim, zbliżyła się na odległość 80 km. na zachód od Stalingradu.

Atak na Rostów rozpoczął się w chwili, kiedy wszelkie próby Sowietów stworzenia frontu odciążającego wobec nacisku nacierających armij niemieckich w rejonie Woroneża, okazały się daremnemi. Przyczółek mostowy Woroneż, o który walczono tak zawzięcie, oraz samo miasto znajdują się w rękach niemieckich. Wogóle cały front sowiecki od morza Azowskiego do Orla znajduje się w ustawicznym ruchu.

Miasto Rostów stoi w płomieniach. Samoloty bojowe atakowały od szeregu dni tą wybitną centralę przemysłową nad Donem. Atak niemiecki z trzech stron na miasto został poprzedzony odpowiedniem przygotowaniem przez lotnictwo, które nietylko rozpętało olbrzymie pożary w mieście, ale również zniszczyło wszystkie mosty na Donie, a równocześnie wywołało zamieszanie wśród wojsk sowieckich, usiłujących przeprawić się przez Don na wschód. Otoczone z trzech stron miasto — nie ma obecnie możności otrzymania pomocy, gdyż od południa znajduje się zatoka Taganrogu, przez którą dostarczenie pomocy jest równie niemożliwe, jak od strony lądu.

*

Kraków, 22 lipca. **Miasto Rostów nad Donem, jeden z największych ośrodków miejskich Związku Sowietów, o ludności 500.000 mieszkańców, pod względem komunikacyjnym posiada prawie że stanowisko kluczowe o bardzo wielkiem znaczeniu. Przez Rostów prowadzą ważne rurociągi naftowe, któremi nafta z ośrodków w pónocnym Kaukazie kierowana jest do zagłębia Donieckiego. Ponadto w mieście panuje bardzo ożywiony ruch portowy, mimo iż znajduje się ono w odległości 50 km. od morza Azowskiego.**

Port nad Donem w Rostowie jest bardzo wielki i nowocześnie rozbudowany. Mola ciągną się po obu brzegach Donu na przestrzeni około 800 metrów. Głównym produktem przeładunkowym jest zboże. Pod względem znaczenia, jako miasto portowe, Rostów po Odessie i Baku zajmuje trzecie miejsce wśród portów czarnomorskich.

Bolszewicy określają Rostów jako ośrodek przemysłu maszynowego i młynarskiego. Przemysł maszynowy dzisiaj oczywiście w daleko idący sposób przestawiony jest na produkcję materjału zbrojeniowego, przyczem produkuje się tu przedewszystkiem materjały wybuchowe, pociski, bomby lotnicze, miny dla miotaczy min, maski gazowe itd. Najznaczniejszy zakład tego rodzaju składa się z dwóch fabryk maszyn rolniczych o załodze około 27.000 robotników, wytwarzających dzisiaj wyłącznie materjał wojenny. Ponadto znajduje się w Rostowie cały szereg zakładów, związanych z budową środków komunikacyjnych, a zwłaszcza wielkie zakłady montażowe dla samochodów i fabryki parowozów.

Z punktu widzenia gospodarczo-wojennego na podkreślenie zasługuje kilka fabryk, przerabiających metale, gdzie wytwarza się armatury z żelaza lanego, różnego rodzaju wentylatory, rury lane itd.

W Rostowie znajduja się ponadto wielkie zakłady produkujace środki żywnościowe i artykuły delikatesowe. Na czoło wysuwa się tutaj przemysł młynarski. Ponadto znajdują się tu jeszcze wielkie zakłady rzeźnicze, olejarnie, fabryki margaryny, konserw i wyrobów tytoniowych. W dalszym ciągu reprezentowany tu jest również przemysł garbarski, obuwniczy, odzieżowy, jak również wyrabia się tu materjały budowlane, aluminjowe, emaljowe, z papieru, ze skóry, z drzewa oraz niemniej wielkie zakłady chemiczne.

Najwyższe straty okrętów od początku wojny.

Sztokholm, 23 lipca. Jak donoszą z Waszyngtonu, kierownictwo wojennej żeglugi morskiej podało do wiadomości, że straty okrętów w ubiegłym tygodniu były najwyższe od początku wojny. Zatopienia o wiele przewyższyły nowobudujące się okręty. W przyszłości tonaż okrętowy będzie w całości przeznaczony li tylko dla ważnych ze względów wojennych ładunków.

Majski powtórnie u Churchilla.

Sztokholm, 23 lipca. **Im bardziej armje Tymoszenki są ściskane w łuku Donu, a szybkie niemieckie dywizje przeszkadzają w odwrocie armjom sowieckim na południowym odcinku frontu, tembardziej wzrasta nacisk Moskwy na Londyn i Waszyngton, celem odciążenia z dnia na dzień krytyczniejszego położenia armji Tymoszenki.**

Ambasador Majski zjawił się u Churchilla, celem przekonania go, że nie można tracić ani chwili czasu, żądając powtórnie imieniem Stalina kampanji odciążającej.— Churchill i tym razem nie dał Majskiemu żadnych konkretnych przyrzeczeń.

Pole bitwy pod Charkowem

Berlin, 22 lipca. **Dzisiejszy wygląd pola bitwy pod Charkowem opisuje jeden z niemieckich sprawozdawców wojennych:**

„Część armji Tymoszenki można jeszcze dzisiaj, w wiele tygodni po bitwie, oglądać na olbrzymim obszarze bitwy w kotle na północ od Charkowa. Oczom widza przedstawiają się tam kontrasty nie do opisania. Kto dzisiaj patrzy na zlekka falisty, tu i tam poprzecinany gajami teren, wśród gorejącego słońca, sądzi — z dalekiego punktu widzenia — że pokój przerwano tutaj tylko chwilowo. Ale kto zapuszcza się dalej wgłąb okolicy, znajduje — choćby przebył sto i dwieście kilometrów wszerz i wzdłuż — obrazy grozy.

„Już przez wiele tygodni specjalne oddziały pracują nad oczyszczeniem pola bitwy, na którem w paru dniach rozbito szereg armij Tymoszenki. Ale prace oczyszczające wymagają o wiele więcej czasu, aniżeli potrzeba go było na zniszczenie armij bolszewickich, chociaż rąk jest naprawdę dość do pracy. Niema takiej fotografji, niema takiego filmu, któryby potrafił zobrazować grozę, unoszącą się właśnie teraz nad temi resztkami potężnej armji, jaka przystąpiła do akcji, aby ostatecznie przełamać front niemiecki. Na obrazie tym widać szczątki czołgów i armat sowieckich, inną broń i części uzbrojenia, porzucone w chaosie. Widać również zwłoki żołnierzy bolszewickich i ich koni. Ale brak tym obrazom zapachu, jaki na mile daleko roznosi się nad tym bogatym w zieleń krajobrazem wiosennym.

„Podziwiać trzeba tych, którzy przychodzą do tego piekła, ratując, pomagając, porządkując, zakopują w ziemię lub wydobywają materjał".

Słabość brytyjskiego kierownictwa wojennego.

Sztokholm, 23 lipca. **„Nasza machina wojenna nie umie dostosować się do okoliczności i nie posiada odpowiedniej metody. Obecnie naszych wysiłków wojennych nie może nic bardziej wstrzymywać i mieszać, jak zbyt wielka ilość różnego rodzaju komitetów, które dotychczas zostały powołane do życia. Czy którykolwiek z członków rządu może podawać w wątpliwość fakt, że ilość komisyj jest zaduża?"**

Takiemi słowami rozpoczyna się artykuł wstępny w londyńskim „Timesie", w którym autor poddaje ostrej krytyce brytyjskie kierownictwo wojenne i żąda energicznie wzmocnienia machiny wojennej.

„Słabość systemu komisyj" — dowodzi dziennik — jest powszechnie znaną. Przy tym systemie miejsce czynów zajmują słowa. Odpowiedzialność jest rozdzielona na wielu, przyczem nie można niczego dokonać, co nie może być odroczonem. Jest zupełnie bezprzedmiotowem mówić o kontroli strategicnych planów przez ministrów, skoro nie ma skutecznego mechanizmu dla sprecyzowania i przygotowania planów, jeżeli zaniedbuje się pilnowania planów szefów sztabu generalnego, który jest przeciażony innemi troskami i gdy nauka nadarmo próbuje znaleźć odpowiednie miejsce w tej hierarchji. Jest naprzykład wydział obrony w gabinecie, który winien wykonywać cywilną kontrolę nad działaniami i planami. Czy był on czynnym, czy nieczynnym, ale czy istotnie jest konieczność jego istnienia? Czy gabinet wojenny w swej całości nie powinien był podzielić się i systematycznie poświęcić się tym zagadnieniom. Jeżeli zaś czyni to, to nie ma podstaw dla podziału ról komisji obrony, która raczej powinna być zlikwidowaną. Gabinet wojenny musi pracować bez ograniczeń i być dostatecznie aktywnym, aby móc zająć się wielkiemi problemami w każdem stadjum.

Roosevelt zamianował swego szefa sztabu.

Sztokholm, 23 lipca. **Według komunikatu Reutera Roosevelt zamianował Leahy szefem swojego sztabu.**

Leahy liczy obecnie 67 lat i w r. 1939 jako admirał znalazł się na liście spensjonowanych, poczem wkońcu figurował jako szef operacyj marynarki. Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że Leahy będzie szefem sztabu głównokierującego. — Wierzy on przytem, że Leahy zaoszczędzi mu wiele pracy, gdyż on w przyszłości nie będzie musiał tyle uganiać się, aby otrzymywać rady.

Flota sowiecka w obecnej wojnie.

Kraków, 23 lipca.

Podczas pierwszej wojny sowiecko-fińskiej w roku 1939-1940 urządzono w Helsinkach wystawę wojenną, w której ukazano nietylko różne zdobyte chorągwie sowieckie i broń ale również zorjentowano publiczność odpowiedniemi wykresami co do sił na lądzie i morzu ZSRR. Wystawę taką powtórzono jeszcze dwukrotnie. Jak wielkiem zainteresowaniem darzy publiczność fińska te wystawy, o tem świadczy fakt, że zwiedziło trzecią wystawę 110.000 osób.

Specjalną uwagę poświęcono tam roli floty sowieckiej, która na morzu Bałtyckiem, a zwłaszcza w zatoce fińskiej stawała się bezpośredniem niebezpieczeństwem dla Finlandji i oczywiście była dla niej ważnym problemem. Zatoka Fińska jest, jak łatwo się można przekonać na mapie, najważniejszym dla Rosji odcinkiem morskim, choćby z tego względu, że jest morzem otwartem, pozwalającem na swobodne poruszanie się, a pozatem posiadającem poważne porty wojenne, jak Kronstadt, Leningrad. Jeśli chodzi o morze Czarne, to jest ono, jako morze zamknięte, pozbawione większego znaczenia. Inaczej zresztą przedstawia się sprawa z Dalekim Wschodem, gdzie flota sowiecka ma większe pole działania.

Jak się przedstawia ilościowo i jakościowo flota sowiecka na Bałtyku? Otóż w chwili rozpoczęcia działań wojennych obejmowała ona dwa wielkie okręty bojowe „Marat" i „Oktiabrskaja Rewolucja", ciężkie krążowniki „Kirow" i „Maksim Gorki", następnie torpedowce „Mińsk", „Leningrad", krążownik minowy „Marti", 12 starszych kontrtorpedowców i 9 nowszych klasy „Gorki", 7 torpedowców klasy „Buria", 7 łodzi konwojowych, 50 łodzi motorowych, 86 łodzi podwodnych, 3 wielkie stawiacze min i 18 poławiaczy min klasy „Gafel".

Po stronie fińskiej można było w tej pierwszej wojnie rosyjsko-fińskiej przeciwstawić jedynie dwa pancerniki przybrzeżne, 4 przestarzałe kanonierki i 5 łodzi podwodnych oraz pewną ilość motorowych torpedowców, stawiaczy min i poławiaczy min. Jak widać z tego porównania, flota sowiecka znajdowała się w niezwykle korzystnem położeniu, mając do czynienia ze znacznie mniejszą jakościowo i ilościowo flotą. Mimo tych dobrych warunków straciła flota wspomniana w kampanji letniej jeden okręt bojowy, jeden krążownik, 6 starszych i 5 nowszych kontrtorpedowców, wszystkie 7 torpedowców typu „Buria", połowę poszukiwaczy klasy „Gafel".

Ogólne straty floty sowieckiej wynoszą w tej kampanji, jeśli chodzi o flotę wojenną, 94.000 ton, a 210.000 ton marynarki handlowej. Zatopienia tych licznych jednostek sowieckich dokonała nietylko flota fińska i niemiecka, ale również lotnictwo obu tych krajów. Również artylerja przybrzeżna fińska brała udział w tej walce o udział, zatapiając dwa okręty wojenne i 13 transportowców.

Na wystawie w Helsinkach znajduje się ciekawa mapa zatoki Fińskiej, na której podane są szczegółowo miejsca, w których zatopiono nieprzyjacielskie okręty. Okazuje się pozatem, że Finlandja stosowała również konwoje dla swej floty handlowej i w czasie od 25 czerwcwa do 8 grudnia 1941 przybyło do Finlandji 456 okrętów handlowych, wysłano zaś 347. Pomimo wielkiej przewagi sowieckiej większość tych okrętów dopłynęła spokojnie do celu, nie doznawszy żadnej szkody.

Jak widać z tych pobieżnych zresztą danych, flota sowiecka, mimo swojej liczebności, nie zdołała odegrać na Bałtyku tej roli, jakiejby się można po niej spodziewać. Jest rzeczą jasną, że to samo da się powiedzieć w wyższym jeszcze stopniu o flocie na morzu Czarnem.

Moskwa o sytuacji Tymoszenki

Berno, 22 lipca. **Walki obronne na południu frontu wschodniego opatruje Moskwa stwierdzeniem, że „na odcinku łuku Donu sytuacja dla Sowietów pogorszyła się nadal istotnie".**

Przyznanie, iż niemiecki klin pancerny uległ poważnemu rozszerzeniu, tuszuje się przytem zdaniem, że ten klin natarcia „nie zyskał już nic na głębokości". W przeciwieństwie do dni poprzednich napomyka się po raz pierwszy o ciężkich stratach Tymoszenki, które rzekomo są „mniej znaczne", aniżeli straty, „jakie poniesiono w roku ubiegłym pod dowództwem Budiennego".

Jakie problemy dowozowe powstały obecnie już dla Tymoszenki na skutek odcięcia ważnych linij kolejowych i szos, wynika z doniesienia agencji Exchange, iż statki na Wołdze i flotę na morzu Kaspijskiem ściągnięto teraz wyłącznie dla transportowania materjałów dla Tymoszenki. Bez innego znaczniejszego dowozu przyciśnięty do muru marszałek sowiecki jest więc teraz zdany całkowicie na powolną i trudną żeglugę na Wołdze.

Amerykańskie i angielskie doniesienia z Moskwy wyrażają ponownie przekonanie, iż niemiecki marsz naprzód, który z końcem ubiegłego tygodnia przejściowo nieco zwolnił tempa, na skutek silnych opadów deszczowych, obecnie znowu rozpoczął się.

„Nic nie wskazuje na to, że długie walki zmniejszyły siłę niemieckiej ofensywy" — mówi telegram agencji „United Press". — Niemiecki wypad na południe zagroził oddziałom sowieckim użytym pod Woroszyłowgradem odcięciem od połączeń pozafrontowych, tak, iż strata tego miasta nie była do uniknięcia. Wszystkie doniesienia angielskie zgodne są co do tego, że sytuacja na południu frontu wschodniego musi być nazwana niezwykle poważną.

Szwedzki dziennik „Nyher Daglight Allehanda" donosi z Londynu, że niemieckie przełamanie sie w kierunku na południe obserwowane jest tam ze szczególną troską. Niebezpieczeństwo widzi się nie tyle w zyskaniu przez Niemców wartościowego obszaru, ile w fakcie, że wielkie masy wojsk sowieckich na zachód od Donu, w rejonie Rostowa, nie mogą już gdziekolwiek ujść.

Położenie w Rosji — według powszechnej opinji w Londynie — czyni bardziej, niż kiedykolwiek, rzeczą konieczną użycie wielkiej części sił angielskich do obrony Egiptu.

Walki koło Kurska.

Budapeszt, 22 lipca. **W uzupełnieniu komunikatu wojennego, wydanego w niedzielę przez szefa sztabu generalnego armji Honwedów, węgierskie biuro informacyjne przynosi następujące szczegóły:**

W komunikacie wojennym z niedzieli doniesiono o zniszczeniu pewnego przyczółka mostowego, bronionego w niesłychanie zacięty sposób. Dowództwo sowieckie podjęło wszelkie wysiłki celem utrzymania go w swoich rękach, co wynika z faktu, że po pierwszem uderzeniu czołgów węgierskich bolszewicy przy pomocy eskadr ciężkich czołgów i lotnictwa przypuścili kontratak z zamiarem odbicia utraconej pozycji.

Jednak i te kontrataki rozbiły się o niepowstrzymaną siłę uderzeniową oddziałów pancernych i bataljonów piechoty węgierskiej. Wojska węgierskie złamały tez wkrótce resztki oporu tak, że po kilkugodziennej walce cały przyczółek mostowy wpadł w ręce Honwedów.

Ten wyczyn zbrojny nabiera szczególniejszego znaczenia dzięki okoliczności, iż węgierskie formacje pancerne już przy swojej pierwszej operacji na większą skalę dowiodły żywiołowej siły bojowej. Na pełne uznanie zasługuje również wzorowa współpraca czołgów, oddziałów piechoty, artylerji i lotnictwa Honwedów, której należy zawdzięczać, iż wspomniany przyczółek mostowy zdołali sprzymierzeńcy zdobyć w tak krótkim przeciągu czasu.

Admirał Darlan w Tulonie.

Paryż 22 lipca. **Naczelny dowódca trzech rodzajów francuskich sił zbrojnych, admirał floty Darlan przebywa od końca ubiegłego tygodnia w porcie wojennym Tulon.**

Na pokładzie statku linjowego „Strasbourg" dokonał on rozdziału nagród pomiędzy uczestni[illegible] i żeglarskich.

Problem kolei sowieckich.

Kaków, 23 lipca.

Wiadomo każdemu, że kierowanie operacjami wojskowemi ściśle jest związane ze stanem kolejnictwa, z ilością kilometrów szyn, z wytrzymałością lokomotyw, wagonów, z dobrocią obsługi itd. Z tych właśnie względów nasuwa się obecnie, w czasie wielkiej ofensywy na wschodzie, zagadnienie, w jakim stopniu koleje sowieckie zdolne są do współpracy w pociągnięciach strategicznych sztabu sowieckiego.

Zarówno za czasów carskich jak też obecnie pozostawia sieć kolejowa w Rosji wiele do życzenia. Jest rzeczą znan° że rząd carski starał się budować w ówczesnym Królestwie Polskiem jaknajmniej linji kolejowych, uważając, że w ten sposób w razie wojny z Niemcami i Austr[illegible] przyczyni się automatycznie do utrudnienia ofensywy tych państw, gdyż nie będą miały możności transportowania w prędkim czasie wojska na wschód. Komunikacja samochodowa nie wchodziła wtedy jeszcze w grę, gdyż samochody były dalekie od dzisiejszej swojej roli i doskonałości. Wprawdzie w pewnym stopniu ziściły się może przewidywania rosyjskiego sztabu generalnego, ale brak kolei w prowincjach zachodniej Rosji wpłynał jeszcze bardziej hamująco na ich własne posunięcia. Sytuacja nie wiele się zmieniła w czasacho sowieckich, kiedy wprawdzie zrozumiano konieczność zbudowania nowych linji kolejowych, ale wobec wielu innych palących zagadnień zdołano ten plan w małej tylko mierze urzeczywistnić.

Ogólna ilość linji kolejowych ZSRR wynosi obecnie 94.000 km, przyczem nieomal że połowa tych linij znajduje si° bądź to na terenie zdobytym przez wojska niemieckie, bądź też kontrolowana jest przez niemieckie lotnictwo. Za czasów carskich istniała mniejwięcej połowa tych linij kolejowych, to też można powiedzieć, że postęp w tym kierunku jest dosyć duży, mimo to jednak wysoce niewystarczający.

Punktem centralnym całego kolejnictwa rosyjskiego jest Moskwa. Jest to o tyle zrozumiałem, że naprzód leży to miasto centralnie a następnie tam właśnie została przeniesiona stolica po przewrocie rewolucyjnym. Koleje sowieckie zorjentowane są w kierunku zachodnio-wschodnim, natomiast na południową północ prowadzi tylko niewiele linij. Koleje sowieckie zasilane są w większości wypadków węglem donieckim, który obecnie stał się problematycznem źródłem energji i bolszewicy coraz intensywniej muszą rozbudowywać kopalnie zachodnio-syberyjskie. Gdy w swoim czasie rozwinięto w okolicach Moskwy duży przemysł, zorjentowano się wkrótce, że brak odpowiednich linji kolejowych niedozwoli na wykorzystanie praktyczne tego przemysłu, to też zaczęto gwałtem przenosić znowu na południowy zachód a mianowicie głównie do Zagłębia Donieckiego. Istotnie brak odpowiednich linji kolejowych podrażał bardzo produkcję, gdyż towar musiał okrążać dalekie przestrzenie zamiast być dostarczonym na krótkiej drodze. Z tych też powodów zwróciła gospodarka sowiecka uwagę na komunikację rzeczną, jako tańszą i dzięki wielu dużym rzekom częściowo sprawniejszą niż komunikacja kolejowa. Zdarzało sie nieraz, że zboże musiało odbyć aż 800 km drogi, zanim doszło do rąk konsumenta.

Poza moskiewskiem centrum kolejowem rozporządzają Sowiety jeszcze większemi węzłami kolejowemi w okręgu leningradzkim, koleją murmańską oraz w Zagłębiu Donieckiem, będącem jak się powiedziało pod niemieckim obstrzałem. Oczywiście, że jeszcze gorsze stosunki panuja na dalszych obszarach wschodnich np. na Syberji, to też odbił się ten stan rzeczy na kampanji japońsko-rosyjskiej w roku 1904. kiedy Rosja nie mogła dostarczać na wschodni teren wojny w odpowiednim czasie wojska z głębi cesarstwa. Jeśli chodzi o obsługę kolei sowieckich, to odznacza się ona również licznemi mankamentami, które bynajmniej nie ułatwiają funkcjonowania tych życiodajnych zazwyczaj żelaznych arteryj.

Skutki wojny podmorskiej.

Kraków, 22 lipca. **O nowych wielkich sukcesach niemieckich łodzi podwodnych dowiedział się świat we wtorek popołudniu z doniesienia nadzwyczajnego naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych. Na trzech bardzo oddalonych od siebie obszarach morskich w ciągu ostatnich 4 dni ponownie zatopiono 16 aljanckich transportowców o ogólnej pojemności 104.000 ton, w tem 3 statki handlowe, o pojemności 15.000 ton zatopione zostały przez łódź podwodną, która wtargnęła do rzeki św. Wawrzyńca atakując tam silnie strzeżone konwoje.**

Ogółem w ciągu tych 4 dni zatopiono na wodach amerykańskich 9 statków, pojemności 66.000 ton, a 7 dalszych statków, pojemności 38.000 ton w rejonie morskim na północ od Azorów. Pomiędzy temi ostatniemi jednostkami znajdował się również naładowany parowiec amunicyjny, który trafiony celną torpedą, wyleciał w powietrze i w przeciągu bardzo krótkiego czasu zatonął.

Trudności, jakie nastręcza obszar rzeki św. Wawrzyńca, uzmysłowić sobie można wtenczas, gdy się uwzględni wieniec baz amerykańskich i kanadyjskich, otaczających teren ujścia tej rzeki. U samego ujścia znajduje się półwysep Nowa Szkocja z najsilniejszą brytyjską bazą morską na kontynencie amerykańskim — Halifax, oraz wyspa Cape Broton, wyspa ks. Edwarda, oraz Nowa Funlandja z punktem oparcia St. Johns. Znajdujące się tam również wyspy francuskie St. Pierre i Miguelon, zostały w ciągu obecnej wojny bezprawnie zajęte przez wojska amerykańsko-brytyjskie i również objęte w aljancki system punktów oparcia. Pomiędzy Atlantykiem a rzeką św. Wawrzyńca ciągnie się obfity w zatoki częściowo płytki obszar morski, długości przeszło 600 km, zatoka św. Wawrzyńca połączona jest cieśniną Cabot z Oceanem Atlantyckim.

Zarówno Amerykanie, jak i Anglicy w ostatnim czasie w daleko idący sposób wzmocnili ochronę wschodnich wybrzeży amerykańsko-kanadyjskich, a zwłaszcza rozbudowali znajdujące się tam punkty oparcia dla celów ubezpieczenia wybrzeży. Jeżeli więc mimo wszystko udaje się niemieckim łodziom podwodnym wtargnąć nietylko do zatoki św. Wawrzyńca, lecz również na wody samej rzeki, oraz tam dokonywać swego niszczycielskiego dzieła, to jest dowodem wielkich walorów bojowych załóg niemieckich, które niczem nie dają się powstrzymać w wyszukiwaniu i niszczeniu wroga — a takim jest każdy statek handlowy lub transportowy aljantów, lub też będący w służbie państw aljanckich.

W odległości przeszło 4.000 km od tego obszaru morskiego, bo na wodach na północ od Azarów, niem. łodzie podwodne, prawie w tym samym czasie zaatakowały i rozbiły silnie strzeżony konwój. W specjalnem doniesieniu naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych podano, iż konwój wiózł na pokładzie materjał wojenny przeznaczony dla Afryki. Tymczasem aljanci znowu doświadczyli na własnej skórze, iż materjał ten, który stanowić miał cenną pomoc dla Anglików w Egipcie tak samo nie dopłynie do swego celu przeznaczenia, jak i materjał wojeny, który starano się przesłać drogą przez północny Ocean Lodowaty do Związku Sowietów i który prawie że zupełnie spoczął na dnie.

Dziś już żadne połączenie morskie nawet największe i najznaczniejsze rzeki północno amerykańskie nie są bezpieczne. Wszędzie czy to na rzece św. Wawrzyńca czy też na bezmiarach Atlantyku, na Morzu Karaibskiem lub na ożywionym niegdyś obszarze morskim w pobliżu Azorów zatapia się statki aljanckie i rozbija ich konwoje. Tonaż okrętowy aljantów zmniejsza się z tygodnia na tydzień, powiększając rozpiętość pomiędzy cyfrą zatopień i budowy nowych jednostek. Tak się przedstawiają skutki wojny podmorskiej, która toczy się na placu boju, obejmującym wiele tysięcy km. od Oceanu Lodowatego aż do tropikalnych obszarów środkowej Ameryki i zachodnich wybrzeży afrykańskich.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 22 lipca. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na **froncie egipskim** ożywiona obustronna działalność artyleryjska i wywiadowcza. Liczne walki powietrzne miały przebieg korzystny dla lotnictwa osi. Niemieckie myśliwce zestrzeliły siedem „Hurricane'ów" i dwa „Curtiss'y", nasze myśliwce dwa Spitfire'y". Dwa dalsze angielskie samoloty zostały zestrzelone przez obronę ziemną w przebiegu nieudałego ataku na Tobruk.

Formacje bombowe zaatakowały bazy na **Malcie.** Jeden „Spitfire" został zestrzelony nad wyspą.

Jeden z samolotów wywiadowczych marynarki, który natknął się nad zachodnią częścią **morza Śródziemnego** na trzy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, zestrzelił jeden z nich i powrócił po wypełnieniu swego zadania do swej bazy z czteroma rannymi członkami załogi na pokładzie.

Delegacja turecka u min. Goebbelsa.

Berlin, 22 lipca. Minister Rzeszy dr Goebbels przyjął we wtorek delegację prasy tureckiej, która pod przewodnictwem posła Noemeddin Saddaka oraz generalnego dyrektora prasy tureckiej dra Selima Sarpera odbywa na zaproszenie rządu Rzeszy podróż dla studiów po Niemczech.

Minister Rzeszy dr Goebbels odbył z członkami delegacji dłuższą wymianę poglądów.

„Czerwona Gwiazda" przeciw taktyce Tymoszenki.

Ankara, 22 lipca. „Czerwona Gwiazda" organ armji sowieckiej krytykuje obecnie wymyśloną przez Tymoszenkę taktykę „elastycznej obrony" i wysuwa żądanie bezwzględnej obrony każdej piędzi ziemi sowieckiej na południu, przyczem nie należy żałować krwi ani życia ludzkiego.

Postępy wojsk włoskich na wschodnim froncie.

Rzym, 22 lipca. **W związku z postępami wojsk włoskich na wschodnim froncie donosi specjalny korespondent „Giornale d'Italia", że nawet gwałtowne deszcze z ostatnich dni nie zdołały osłabić tempa kolumn włoskich.**

Wprawdzie ulewne deszcze spowodowały wezbranie strumieni i rzeki i zamieniły drogi w błotne jeziora, jednak zarówno piechota jak i artylerja zdołały utorować sobie drogę mimo niezwykle niekorzystnego terenu, następując nieustannie na pięty bolszewikom. Wojska włoskie posuwają się obecnie zasadniczo w trzech kolumnach. Wszędzie też formacje włoskie, jak stwierdza w dalszym ciągu korespondent, przełamały linje obronne.

W obecnej chwili walki toczą się po drugiej stronie Woroszyłowgradu. Bolszewicy w chwili swego odwrotu pozostawili całe oddziały, nakazując im obronę do ostatnich sił. Szczególnie gwałtowny charakter przybrały walki oddziałów włoskich przed pewnem miastem przemysłowem, liczącem 50.000 mieszkańców, gdzie bolszewicy wykorzystali korzystne dla obrony warunki terenowe i okopali się głównie w rejonie dwóch kopalni. Ponadto bolszewicy umocnili do celów obronnych nawpół zburzone fabryki i inne budynki. Bersalierzy i oddziały czarnych koszul pomimo żywego ognia obronnego bolszewików przeszły do ataku i zdobyły szturmem po kilkugodzinnej zaciętej walce wszystkie pozycje sowieckie. Bolszewicy stracili tysiące zabitych i setki jeńców. Zdobycz wojenna w postaci broni i materjałów jest olbrzymia i wzrasta z godziny na godzinę. Po zajęciu tego ważnego sowieckiego punktu operacyjnego kolumny włoskie kontynuują dalej swój pochód.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
23
Czwartek

Dziś: Apolinarego bp.
Jutro: Bł. Kunegundy

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.31 do 4.13

Podania dewizowe.

Kraków, 22 lipca. **Położenie gospodarcze Gen. Gub. wymaga sprowadzania z zagranicy całego szeregu towarów. Każdy kupiec utrzymujący stosunki handlowe z zagranicą, powinien ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów, co tak władzom, jak i jemu ułatwi znacznie sprawę.**

Podanie o udzielenie zezwolenia dewizowego wnosi się na białych formularzach Dov. 1/6-ID, które można otrzymać w urzędach dewizowych. Formularze wypełnione w dwóch egzemplarzach dokładnie i czytelnie, kieruje się do właściwej Izby Okręgowej.

Rozporządzenie o fabrykacji rowerów.

Kraków, 22 lipca. **Kierownik placówki gospodarzenia żelazem i stalą w Generalnem Gubernatorstwie zawiadamia:**

Dla fabrykacji i sporządzania rowerów oraz części rowerowych, również na polecenie placówek publicznych, włącznie ze siłami zbrojnemi, potrzebne jest zezwolenie sporządzania. Zezwolenia takie udziela Grupa Rzemiosła w Grupie Głównej Gospodarki Przemysłowej. Aż do czasu przedłożenia powyższego zezwolenia nie będą przyjmowane nowe wnioski. Wnioski bieżące, na podstawie których uzyskano już przydział żelaza i stali mają być wydane. Przekraczanie tego rozporządzenia jest karalne.

Uznanie dla strażaków.

(Zet) **Jędrzejów**, 22 lipca. P. starosta powiatowy w Jędrzejowie wyraził podziękowanie za pośrednictwem powiatowego instruktora strażactwa w Jędrzejowie wszystkim strażom, które w dniu 12/13 maja b. r. brały udział w akcji obronnej w czasie pożaru w Szczekocinach, w szczególności zaś strażakom: pp. Józefowi Wojciechowskiemu, Wacławowi Milejskiemu i Tadeuszowi Trelińskiemu ze Szczekocin, za wyjątkową ofiarność przy likwidacji tego pożaru.

ROZPORZĄDZENIE O PAPIE. Gospodarzenie papą dachową i izolacyjną podporządkowane jest Placówce gospodarzenia budulcem. Wnioski o przydział papy dachowej lub izolacyjnej dla potrzeb reparacyjnych kierować należy wobec tego do odpowiedniej okręgowej Grupy Rzemiosła.

(Zet) **O NIEOSŁABIENIE SIŁY BOJOWEJ W STRAŻACH.** Na terenie powiatu jędrzejowskiego zachodzą często wypadki powołania członków straży pożarnej do prac poza ich siedzibą, co osłabia siłę bojową odnośnych straży. Pp. burmistrzowie i wójtowie gmin, którym powinno leżeć na sercu bezpieczeństwo przeciwpożarowe w swojej gminie, winni sprawę zatrudnienia strażaków tak uregulować, aby siła bojowa na tem nic nie straciła. Tego rodzaju sprawy winny być uregulowane w porozumieniu z dowódcami straży i komendantami rejonowymi.

Reorganizacja łąk i pastwisk gminnych

Kraków, 22 lipca. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa, bez uwzględnienia Okręgu Galicji, znajduje się około 500.000 ha pastwisk gminnych i wspólnych, których stan i wykorzystanie nie odpowiada nawet w najmniejszym stopniu wymaganiom. Stan łąk w Galicji nie jest bynajmniej lepszym.

W celu prawnego uporządkowania tych stosunków, wydano 10 marca br. rozporządzenie o pastwiskach gminnych, które nie narusza dotychczasowego stanu posiadania, lecz przeprowadza jednak konieczne zmiany dla wspólnego wykorzystywania łąk.

Wydział Wyżywienia i Rolnictwa przeprowadza na podstawie tego rozporządzenia polepszenie i lepsze wykorzystywanie gospodarcze tych pastwisk. Głównym zadaniem tej akcji jest uregulowanie całości pastwisk w poszczególnych gminach. Uznano za konieczne dla każdej gminy, posiadającej zbiorowe pastwisko, wydać zarządzenie, określające rozmiar pastwiska, liczbę uprawnionych do korzystania z niego, rodzaj koniecznych dla tego prac, kierownictwo i nadzór nad niemi. Wszystkie rozporządzenia ulepszające ujęte zostaną w jeden plan gospodarczy, uwzględniający miejscowe warunki.

Ponieważ pastwiska gminne są podstawą karmienia bydła dla gospodarstw karłowatych, pastwiska te muszą być dokładnie określone, co umożliwi uporządkowanie stosunków. Plany gospodarcze dla łąk leśnych będą wygotowane w porozumieniu z odpowiedniemi władzami leśnemi. Nadzór nad łąkami gminnemi poszczególnych powiatów będzie poddany specjalnemu znawcy łąkarstwa, wyłonionemu z pośród agronomów gminnych. Będzie on nosił tytuł inspektora łąkarstwa przy agronomie powiatowym.

Budowa dróg bitych w Jędrzejowskiem

(Zet) **Jędrzejów**, 22 lipca. **Powiatowy Zarząd Drogowy w Jędrzejowie prowadzi obecnie na terenie powiatu następujące budowy dróg bitych:**

Od wsi Zagaje do Niegosławic na przestrzeni 4 km, jako dalszy ciąg szosy Jędrzejów-Niegosławice-Lubcza. 4-kilometrowy odcinek: Zagaje-Niegosławice, prowadzony na terenie gminy Mierzwin i Nawarzyce, zostanie wykończony w tym roku. Taką samą przestrzeń drogi buduje się od wsi Staniewice do Chomętowa w gminie Sobków, celem połączenia z kopalnią węgla brunatnego w Chomętowie. Do tej pory budowa drogi prowadzona była w zakresie Zarządu Drogowego, zaś od 20 bm. budowę kontynuują junacy z Polskiej Służby Budowlanej (Baudienst). Od miasteczka Małogoszczy do dworca kolejowego tej samej nazwy Zarząd Drogowy prowadzi budowę szosy na przestrzeni 1 km.

Pozatem na wszystkich drogach na terenie powiatu prowadzi się konserwację, celem utrzymania dróg w dobrym stanie.

ZBIÓR ŻYWICY W OKRĘGU GALICJA. Zbiór żywicy, odgrywający ważną rolę w gospodarce, został potraktowany bardzo poważnie przez niemieckie władze leśne. W bieżącym roku dokonuje się w okręgu Galicja zbiórki żywicy na obszarze 1.065 ha. Należy się spodziewać, iż zbiórka żywicy z tego obszaru przyniesie około 280.000 kg żywicy. Zatrudniony przy tych pracach personel został przeszkolony na specjalnych kursach, aby można było w całej pełni wykorzystać możliwości zbiórki tego wartościowego surowca.

(Zet) **NERWOWY DZIADEK.** W czasie pasenia krów pobili się na błoniu w Małej Wsi, gminy Węgleszyn (powiat Jędrzejów) 12-letni Bolesław Dąbrowski z 9-letnią Leokadją Podzioch. Silniejszy Dąbrowski pobił dziewczynę, na krzyk której przybiegł jej dziadek, Wincenty Dąbrowski. Na widok dziadka z kijem, chłopiec począł uciekać. Starego Dąbrowskiego „poniosły“ wówczas nerwy i rzucił za chłopcem kijem, okutym w żelazo. Trafił go w tył głowy i zadał niebezpieczną ranę. Chłopca całego zalanego krwią odwieziono do lekarza. — Dziadka czeka sprawa sądowa i wyrok.

PRZYWÓZ CZĘŚCI ZEGAROWYCH DO GEN. GUB. Dwie firmy warszawskie i jedna firma krakowska uzyskały zezwolenie na przywóz części zegarowych oraz narzędzi do Generalnego Gubernatorstwa.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ z dnia 22 lipca przedstawiają się następująco: 71, 36, 66, 19, 79. Następne ciągnienie w Krakowie, w sobotę 25 lipca.

Z sali sądowej.

Używał siekiery w bójce.

(bal) Niezgodni sąsiedzi we wsi Opatkowice Murowane, w powiecie jędrzejowskim, Marjanna Kucia oraz rodzina Tutajów poczynali częste awantury, kończące się zazwyczaj sprzeczkami, które z reguły nie przybierały poważniejszych następstw. — Któregoś dnia jednak stało się inaczej, a Michał, Stanisław, Roman i Władysława Tutajowie w czasie awantury rzucili się na Marjannę Kucia i poczęli ją obrzucać kamieniami. W czasie bójki Michał Tutaj uzbrojony w siekierę, zadał obuchem silny cios wieśniaczce, która padłszy na ziemię, straciła przytomność. W tym czasie na miejscu zajścia, Władysława Tutaj rzuciła w Marjannę Kucia kamieniem, co spowodowało krwawą ranę na twarzy w okolicy ust. Za zbyt gorące usposobienie Tutajowie odpowiadali przed kratkami sądu grodzkiego w Jędrzejowie, gdzie na podstawie ogłoszonego wyroku Michał i Marjanna Tutajowie skazani zostali po 2 miesiące aresztu. W przewodzie sądowym nie znaleziono dowodów winy przeciwko Stanisławowi Romanowi Tutajowi, wobec czego uzyskał wyrok uniewinniający. Sąd okręg. w Kielcach ponowi sprawę bójki w apelacji.

Syn zamożnych rodziców — złodziejem.

(bal) Mieszkaniec wsi Szczepanów w powiecie jędrzejowskim, Stanisław Mazur, nie miał zwyczaju zamykać piwnicy, co stało się przynętą dla złodziei, którzy pewnej nocy zakradli się do zagrody wieśniaka i wynieśli z piwnicy ok. 1 metra ziemniaków i 25 kg buraków. Poszkodowany gospodarz stwierdziwszy kradzież, wszczął poszukiwania złodziei, a wreszcie, gdy nie odnalazł śladów, zawiadomił policję, która zatrzymała niebawem Henryka Sagana i Piotra Słomnickiego. Złodziejaszków oddano wymiarowi sprawiedliwości, a po dokładnem zbadaniu okoliczności ogłoszono wyrok, z mocy którego Piotr Słomnicki skazany został na 6 miesięcy więzienia, natomiast 19-letni Henryk Sagan na 1 rok więzienia. Sąd grodzki karząc Sagana, wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony jest młody i mieszka przy rodzicach, którzy rozporządzają 8 hektarami gruntu, a więc nie zachodził wypadek kradzieży popełnionej z nędzy. Sprawa oby oskarżonych ponownie rozpatrywana będzie w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Kielcach, gdzie wpłynęła skarga apelacyjna od wyroku I instancji.

Sześć miesięcy za przywłaszczenie materjału.

(bal) Pomiędzy braćmi Władysławem a Wincentym Domagałami we wsi Pokrzywnicy, w powiecie jędrzejowskim, nie panowały najlepsze stosunki, a tłem stałych waśni były nieporozumienia rodzinne. Władysław Domagała rościł sobie jakieś pretensje materjalne do swego brata, a w celu „wyrównania“ długów, zabrał mu z niezamkniętej szafy ponad 3 metry materjału na ubranie. Drugim razem Władysław Domagała usiłował przywłaszczyć sobie będące własnością brata ok. pół metra ziemniaków, lecz przeszkodziła mu żona Wincentego, która ziemniaki mu odebrała, nie dopuszczając tem samem do kradzieży. — Z uwagi na to, iż materjał na ubranie pod żadnym pozorem nie mógł należeć do Władysława Domagały, wytoczono mu sprawę karną, oskarżając o przywłaszczenie. Sprawę rozpatrywał sąd grodzki w Jędrzejowie, gdzie uznano Władysława Domagałę winnym zarzucanych mu przestępstw i za dwa kolidujące z prawem czyny wymierzono mu łączną karę 6 miesięcy więzienia. Do wydziału odwoławczego przy kieleckim sądzie okręgowym wpłynęła skarga apelacyjna, wobec czego sprawa przeprowadzona zostanie w postępowaniu II instancji.

Z podkólkiem na kobietę.

(Zet) Na tle zabronienia przejazdu przez łąkę Apolonji Chyla w Klimontowie, gminy Mstyczów (powiat Jędrzejów) między nią, a jej sąsiadem, Stanisławem Kaczorem wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Kaczor w pewnej chwili schwycił podkólka od wozu i uderzył nim Chylową w głowę, raniąc ją niebezpiecznie.

Z uwagi na wspólną bójkę, sąd grodzki w Jędrzejowie wymierzył karę Kaczorowi tylko miesiąc aresztu.

Zawzięta Helena.

(Zet) Helena Pazdej z Węgleszyna (pow. Jędrzejów) niewiadomo z jakiego powodu zawzięła się na Janinę Markiewicz, swoją sąsiadkę i stale ją prześladowała, obrzucając przy każdej sposobności obelżywemi słowami. Jak twierdzi pokrzywdzona, Helena Pazdej nie dawała jej spokojnie przejść nawet w niedzielę, gdy szła do kościoła.

Na ustatkowanie się, sąd grodzki w Jędrzejowie „przepisał“ mściwej Helenie izolację miesięczną w areszcie.

ZERWANIE

Od czasu zerwania z moją najdroższą Miguelą, nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Trzy dni leżałem jak kłoda, nie myśląc o niczem, trawiony silną gorączką. Czwartego dnia wstałem i spojrzałem w lustro. Krzyknąłem z przerażenia. Twarz wychudzona do ostatnich granic, oczy gorejące chorobliwym blaskiem, sieć zmarszczek na czole i kilka srebrnych włosów na skroniach.

Więc to ja?!

Przez te trzy dni zmieniłem się do niepoznania. Na ulicy nie poznawałem nikogo. Szedłem bez celu, błądząc godzinami.

Zapadał zmierzch. Silny, marcowy wiatr wył jak potępieniec, gnając ciężkie, rudawe chmury, z których padały na ziemię mokre płatki śniegu. Ludzi było coraz mniej na ulicach. Każdy spieszył się do domu, do ciepłego mieszkania, do żony, czy przyjaciółki, a tylko ja nie spieszyłem się. Poco?! Dla kogo mam pracować, skoro ona już nigdy do mnie nie powróci...

Schodziłem na jezdnię, aby przejść na drugą stronę ulicy, gdy nagle ktoś zawołał:

— Ted!

Odwróciłem się. Za mną stał Jerzy. Widząc, że zatrzymałem się, podszedł do mnie.

— Bój się Boga, chłopcze! — krzyknął — Jak ty wyglądasz?! Trzęsiesz się z zimna, całyś mokry, zbryzgany błotem... Chodź do mnie...

— Daj mi spokój! — rzekłem opryskliwie — Idź w swoją stronę... Co cię obchodzi moja osoba?!

— Ted, duży dzieciaku! Jakiś ty niemądry... Wiem wszystko!

Wziął mnie pod rękę i poszliśmy. Przez drogę nie mówiliśmy nic do siebie, dopiero w mieszkaniu Jerzego, gdy przyjaciel mój nalewał koniak do kieliszków, zawołałem:

— Jerzy! Jak ona mogła tak postąpić ze mną?!! Powiedz, czy ona mnie kochała, czy od początku grała komedję?!

— Uspokój się, Ted... Powoli wszystko omówimy. A teraz napij się koniaku. To ci dobrze zrobi!

Wypiłem. Błogie ciepło rozeszło się po całem ciele.

— Nalej jeszcze jeden kieliszek.

Jerzy napełnił ponownie opróżnione kieliszki.

— A teraz usiądź tu — wskazał mi miękki fotel — i opowiedz mi całą rozmowę z Miguelą.

Zakryłem twarz dłońmi i siedziałem dłuższą chwilę nieruchomo. Jerzy tymczasem nałożył tytoniu do fajki i zapalił ją.

— To, że Miguela nie przyszła w niedzielę na umówione spotkanie — zacząłem — nie wzbudziło we mnie początkowo żadnych podejrzeń. Kilkakrotnie zdarzało się, że moja narzeczona, chcąc mi spłatać figla nie przychodziła na „rendez-vous“. Wówczas szedłem do jej mieszkania i tam zazwyczaj znajdowałem Miguelę, która leżąc na otomanie, czytała książkę lub też zajadała ciasteczka. Na mój widok zeskakiwała na podłogę i usprawiedliwiała się skromniutką minką.

— Wybacz najdroższy, ale całkiem zapomniałam, że dziś mieliśmy iść do teatru... Ach ta moja głowa...

Kończyło się wszystko na serji pieszczot i pocałunków.

Tym razem jednak, kiedy zadzwoniłem do mieszkania Migueli, długo musiałem czekać, zanim mi otworzono.

— Pani niema! — rzekła służąca, zasłaniając otwarte drzwi do pokoju.

— Wyszła?

— Ttaak... właściwie... to jest wyszła... — Tak, wyszła!

Nagle wzrok mój padł na kapelusz. Męski, zielony kapelusz. Pociemniało mi w oczach.

— Proszę natychmiast mnie przepuścić! — zawołałem, odsuwając służącą. — Muszę się widzieć z moją narzeczoną!

— Co się tu dzieje?!

Miguela stanęła we drzwiach. Na mój widok zbladła śmiertelnie.

— To ty?!

Nic nie odpowiedziałem. Weszliśmy do pokoju.

Na krześle, monszolancko oparty, siedział Toni.

Przerwałem na chwilę swoje opowiadanie. Jerzy palił spokojnie fajkę, uśmiechając się lekko. Za oknem świszczał wiatr. Po paru minutach mówiłem dalej:

— Toni, gdy mnie zobaczył, uśmiechnął się kwaśno, tak, jak to on potrafi i rzekł: „Jeżeli masz mi coś do powiedzenia, to słucham“.

Zacisnąłem pięści. Ten łotrzyk kpił w żywe oczy.

— Z panem nie będę wogóle konferował — odparłem, kładąc nacisk na słowo „pan“ — natomiast chciałbym dowiedzieć się od mojej narzeczonej, co to wszystko ma znaczyć?!

Toni wstał, poprawił czarne, ufryzowane włosy i rzekł z obłudnym umieszkiem: „W takim razie żegnam! Nie lubię scen między parą narzeczeńską. Adios!“

Nie usiłowałem go zatrzymywać. Wyszedł, pogwizdując jakiegoś fokstrotta.

Zostałem sam z Miguelą. Była jeszcze piękniejsza, niż zazwyczaj. Duże, szare oczy tak smutnie patrzały na mnie, kiedy mówiłem jej o mojej ogromnej miłości i o bólu, który mi uczyniła. Słuchała spokojnie, nie przerywając mi, a kiedy umilkłem, podeszła do mnie i położyła na moich ramionach białe, miękkie dłonie.

— Ted! Ty może tego nie zrozumiesz... Ja nigdy cię nie oszukiwałam, kiedy mówiłam, że cię kocham... Ja naprawdę kochałam cię, ale to uczucie, jakie żywię dla Toni'ego, to jest coś więcej niż miłość. Ja go kocham tak szalenie, jak nikogo na świecie! Ja go ubóstwiam, uwielbiam! Od pierwszej chwili kiedy go poznałam, zrozumiałam, że tylko on może być moim i tylko moim! Oh, Ted... żebyś ty wiedział, jaka to jest miłość! To jest uczucie nie mające nazwy w żadnym słowniku... Ted, ty nie zrozumiesz tego...

Uśmiechnąłem się.

— Miguelo! Rozumiem cię doskonale... Tak jak ty jego kochasz, tak ja kocham ciebie... Tylko z tą różnicą, że u ciebie to jest pożar, który prędzej czy później wypali się i nie zostawi nic, prócz popiołu niesmaku czy nawet obrzydzenia. Moje natomiast uczucie, to wieczny płomień, gorejący z niezmniejszoną siłą. Tak, jak cię kocham dziś, tak samo będę cię kochał za pięć, dziesięć, czy dwadzieścia lat!

W szarych oczach Migueli zabłysły łzy.

— Ty mnie nie chcesz zrozumieć, Ted! Ty zostaniesz wiecznie moim przyjacielem moim... bratem!

Uczyniłem przeczący ruch głową.

— Nie, najdroższa... Przyjaźń, którą mi ofiarujesz w miejsce miłości, jest tylko jej nieudolną namiastką. My możemy się tylko kochać, albo... nienawidzić. Tertium non datur! Jestem na tyle wychowanym, żeby zrozumieć twoje słowa. Nie chcę więc ci się narzucać. Nie spotkamy się nigdy... — Chyba, że sama zrozumiesz swój błąd. Proś tylko Boga, proś Boga, Miguelo, żeby twe przebudzenie nie przyszło zapóźno!! Ale ty nigdy nie będziesz szczęśliwa z Tonim! Usiłujesz bowiem budować gmach swej miłości na bardzo niestałym gruncie. Na gruncie mojej krzywdy, na ruinach mego szczęścia, na zgliszczach mych cudnych i niezrealizowanych projektów. Żegnaj, Miguelo...

Schyliłem się i pocałowałem ją w rękę. Po twarzy jej spływały łzy.

— Żegnaj... Ted...

Wybiegłem na ulicę i błądziłem po mieście, jak nieprzytomny — zanim dotarłem do domu.

Gdy skończyłem opowiadać, Jerzy wstał z krzesła, oparł się o stół i rzekł:

— Dam ci jedną radę, Ted! Wyjedź natychmiast... Jedź do Hiszpanji, Grecji, czy do Włoch, gdziekolwiek chcesz! Byleby tylko daleko od niej. Gdy przyjdzie czas — zawiadomię cię. A wówczas wracaj jaknajszybciej! Toni, to motyl... Dzisiaj ta, a jutro inna. Znudzi mu się Miguela, poleci do innej. A wtedy...

— ...a wtedy wrócę! — dokończyłem — i już nigdy się nie rozstaniemy. Będziemy razem... na zawsze!

Następnego dnia wyjechałem do Włoch.

— — — — — — — —

Mijały lata...

W Amalfi panowała wieczna wiosna. Morze było lazurowe jak niebo, a niebo miało kolor lazuru morza. Pokochałem cudną miejscowość, ciepły wiatr, jednostajny szum fal. Jerzy pisywał od czasu do czasu krótkie listy, jednak nigdy nie było w nich wzmianki o Migueli.

Aż pewnego dnia otrzymałem od mego przyjaciela list:

Ted!

Przewidywania nasze spełniły się. Toni porzucił Miguelę i uciekł zagranicę z rudowłosą Ingeborg. Ten przykry wypadek zdarzył się we wtorek 7 bm. Wracaj jak najprędzej!

Jerzy.

W pierwszej chwili, po przeczytaniu tego lakonicznego listu, miałem zamiar wsiąść do autobusu i jechać na kolej. Jednak po chwilowym namyśle doszedłem do przekonania, że moja osoba może być niemiłą Migueli. W pierwszym rzędzie musi zapomnieć o Toni. A potem?!

Zobaczymy...

Czekałem tyle długich miesięcy, więc mogę zaczekać jeszcze kilka. Może sama przypomni sobie o mojem istnieniu?

A wiosna w Amalfi jest taka cudna... Jaśminy pachną tak mocno... Morze skrzy się srebrzyście...

Zostałem...

Hawl.

Klasztor Cystersów w Jędrzejowie

Odpust w 719 rocznicę śmierci błog. Wincentego Kadłubka.



Kościół OO. Cystersów w Jędrzejowie.

Jędrzejów, 22 lipca.

W czasie od 20—27-go sierpnia rb. przypada w Jędrzejowie wielki odpust ku czci błog. Wincentego Kadłubka.

Klasztor jędrzejowski jest ściśle związany ze swym patronem, który tu żył, tu pisał kronikę i tu zakończył życie.

Pierwszy klasztor i kościół O. O. Cystersów w Jędrzejowie zbudowany był w roku 1140 z drzewa i stał zaledwie 70 lat. Wincenty Kadłubek, wówczas biskup krakowski, widząc klasztor jędrzejowski bliskim upadku, przyszedł z pomocą zakonnikom, którzy drewniany klasztor i kościół zamienili na budowle murowane według wzoru powszechnie używanego przez Cystersów w Europie zachodniej.

Kościół ten konserwował sam błog. Wincenty Kadłubek w roku 1210,

a w roku 1218, złożywszy swą godność biskupią w Krakowie, przybył do klasztoru jędrzejowskiego pieszo w szacie pielgrzyma. Od czasów błog. Winc. Kadłubka klasztor rozwijał się coraz piękniej i przetrwał aż do roku 1817, wielki ten bowiem opiekun własny majątek po rodzicach obracał na utrzymanie przybytku Bożego.

Nastały później smutne czasy dla klasztoru jędrzejowskiego: wrogowie nasi —

Rosjanie znieśli klasztor Cystersów, a zakonników wypędzili za granicę.

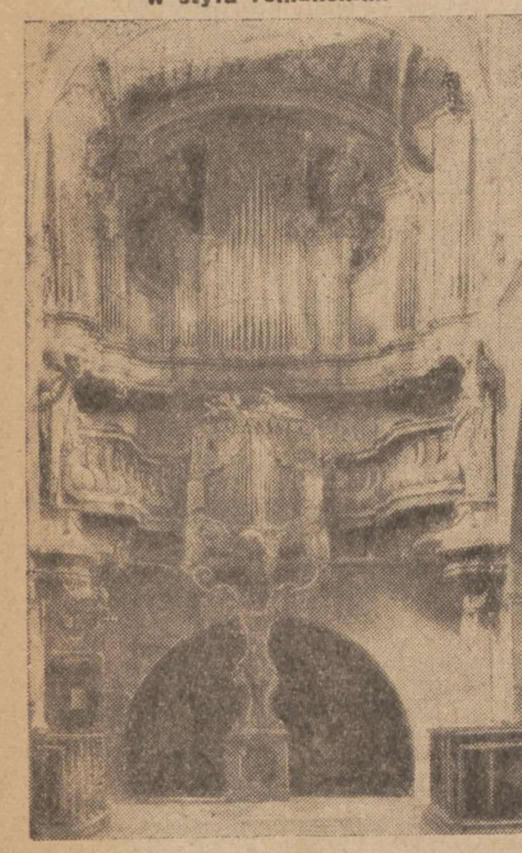
Kościół i gmachy klasztorne poszły w zaniedbanie i już groziły ruiną. Dopiero w roku 1858 na skutek usilnych starań ówczesnego administratora diecezji kieleckiej, ks. biskupa Majerczaka, sąd rosyjski pozwolił Ojcom Reformatom osiedlić się w klasztorze, aby ich później, bo w roku 1870, znów wypędzić.

W roku 1872 rząd rosyjski w gmachu klasztornym utworzył seminarjum nauczycielskie,

a w r. 1886 zezwolił na przyłączenie kościoła jako filji do parafji Jędrzejów. W roku 1913 powstała nowa parafja, w skład której wchodzą: część miasta Jędrzejowa, stacja kolejowa i wsie: Wincentynów, Wymysłów, Skroniów, Sudół, Chorzewa i Lasków. Obecnym administratorem parafji jest ks. prof. Kiełb.

Gmach opactwa (zabudowania klasztorne), który dotrwał do obecnych czasów, dźwigniony był w drugiej połowie XV w., kościół zaś jeszcze za czasów Winc. Kadłubka uległ rozmaitym przeróbkom i zmianom.

Pierwotny kościół zbudowany był w stylu romańskim.



Organy kościoła.

Kilkakrotnie był zniszczony przez pożar, raz w r. 1725, drugi raz w roku 1800. Spłonął wówczas nietylko klasztor i kościół, lecz i **cała bibljoteka z bardzo cennemi rękopisami i archiwami.** Zabudowania klasztorne, zajęte przez rząd rosyjski w roku 1870, uległy rozmaitym przeróbkom i między innemi został rozebrany wspaniały pawilon, w którym mieścił się kapitularz, jeden z największych zabytków architektury średniowiecznej; na jego miejsce Rosjanie wybudowali nowy budynek piętrowy, wcale nie odpowiadający starej przepięknej budowli.

W najlepszym stanie utrzymał się sam kościół, niezawodnie należący do rzędu najwspanialszych świątyń w kraju. Kościół ten tak zewnątrz, jak i wewnątrz wygląda imponująco.

Zbudowany jest w kształcie krzyża, posiada 3 nawy i 6 kaplic.

Na zewnątrz obłożony jest kamieniem ciosowym z pięknemi ornamentacjami. Przy prezybiterjum wznoszą się ku niebu dwie dość wysokie wieże, również obłożone na zewnątrz kamieniem ciosowym. Kościół pokryty jest czerwoną dachówką w miejsce spalonego dachu miedzianego.

Wnętrze kościoła przedstawia się imponująco. Wielki ołtarz w stylu barokowym z grupą Wniebowzięcia Matki Boskiej, nad którą w drugiej kondygnacji unosi się druga prześliczna grupa, wyobrażająca Trójcę Przenajświętszą.

Ołtarz, również wspaniały, wspiera się na 6-ciu kolumnach, przyczem jedną ze zdobiących figur, jest figura błog. Wincentego Kadłubka.

Ołtarz posiada bardzo bogate cyborjum z blachy miedzianej, złoconej w ogniu. W prezbiterjum znajdują się bogato rzeźbione stalle, pochodzące prawdopodobnie z XVII wieku. Ściany wewnątrz kościoła pokryte są pięknym stiukiem, sklepienia całe obrazami malowanemi al fresco. Wśród wielu obrazów jeden przedstawia alegorycznie chwałę błog. Winc. Kadłubka. Wszystkich ołtarzy w kościele jest 10.



Ołtarz główny.

Z lewej strony w kościele znajdują się dwie piękne **barokowe kapliczki,** z których pierwsza jest kaplicą błog. Winc. Kadłubka. Na ołtarzu kamiennym w otoczeniu grupy aniołków, umieszczona jest trumienka z relikwjami tego świętego, a nad nią w ozdobnych ramach obraz błog. Kadłubka. W artystycznie wykonanym relikwiarzu srebrnym w kształcie ręki znajduje się cząstka relikwji błog. Winc. Kadłubka która podczas większych uroczystości dawana jest do ucałowania ludności.

W kościele znajdują się największe organy w Polsce,

pochodzące prawdopodobnie z XVII wieku, czynne tylko częściowo.

W wojnie światowej zostały uszkodzone od pocisków armatnich obydwie wieże, oraz spalił się dach miedziany na budynku kościelnym i częściowo klasztornym; wieże zostały już odbudowane.

Rok rocznie w czasie przypadającego odpustu ku czci błog. Winc. Kadłubka, **w klasztorze jędrzejowskim odbywają się całotygodniowe uroczystości,** na które oprócz licznych kompanij z dalekich nawet okolic, bo aż z Sandomierza, z okolicznych stron błogosławionego, oraz duchowieństwa, przybywają biskupi z sąsiednich diecezji. Obecnie z powodu trwającej wojny **uroczystości zostaną ograniczone.** Na odpust przybędzie jednak najwyższy pasterz naszej diecezji, J. E. ks. biskup-ordynarjusz dr Cz. Kaczmarek. Program uroczystości odpustowych obejmuje: w dniu 28 VIII o godz. 7 i pół rano przyjazd Dostojnego Gościa; o godz. 8 rano Msza św. ks. asystenta, w czasie której przemówienie wygłosi J. E. ks. biskup. W tymże dniu o godz. 11 ks. biskup będzie celebrować uroczystą sumę, a ks. asystent wygłosi kazanie. O godzinie 4-ej popołudniu nabożeństwo i Sakrament Bierzmowania W dniu 24 bm. (poniedziałek) o godz. 8-ej rano Msza św. dla młodzieży i dzieci, poczem J. E. ks. biskup przeprowadzi wizytację klasztoru. Wieczorem tego samego dnia odjazd do Kielc.

Na sumie chór klasztorny odśpiewa mszę gregorjańską.

Kondek.

Największe rzeki świata.

Kraków, w lipcu. **Często się zdarza, że jedna rzeka tak dalece zrasta się z dziejami danego kraju i jego ludności, że nazwa jej nabywa znaczenia jakby symbolicznego i można go użyć zamiast nazwy kraju czy narodu. Rzeki bezwątpienia mają większe znaczenie, niż inne zjawiska natury, gdyż nie są, jak góry, czynnikiem dzielącym, lecz przeciwnie łączącym.**

Tam gdzie jest wielka rzeka, tam można z pewnością powiedzieć, że prędzej czy później musiał powstać żywszy handel, musiało dojść do zadzierżgnięcia stosunków sąsiedzkich między narodami, tam też wzmogła się kultura i cywilizacja.

Od wielu bowiem wieków rzeki były lepszą drogą dla wywozu towarów niż drogi lądowe, toteż chętniej się niemi posługiwano. Podobnie jak marynarze pływający po morzach globu ziemskiego nawiązują kontakt z dalekiemi krajami, tak też mieszkańcy nadrzecznych okolic łatwiej stykają się z innemi ludami, lepiej je zdołają zrozumieć i nie posiadają tego wybitnie lokalnego charakteru jak mieszkańcy gór.

Z punktu widzenia ekonomicznego rzeki mają wielkie znaczenie: z tego też względu określa się ważność rzeki wielkością jego dorzecza. Im rzeka jest dłuższa i im większe jest jej dorzecze, tem gra w dziejach kraju większą rolę. Zobaczymy, jak przedstawiają się pod tym względem różne rzeki globu ziemskiego.

Najdłuższą rzeką świata jest Amazonka, o długości 5.570 km., a o dorzeczu olbrzymiem, bo obejmującem aż 7,000.000 km. kw. Na drugiem miejscu stoi również **potężna rzeka Ameryki, La Plata,** o długości 3.700 km., a dorzeczu 4,100.000 km. kw. — Wśród innych rzek należy wymienić: **potężną rzekę Kongo w Afryce** o długości 4 640 km., a dorzeczu 3,690.000 km. kw., następnie **rzekę Wołgę w Europie** o długości 3.690 km., a dorzeczu 1,460.000 km. kw., a dalej Nil o długości 6.500 km., a dorzeczu 2,800.000 km. kw., **Missisippi** — powracamy znowu do Ameryki — o długości wraz z rzeką **Missouri** 6.730 km., a dorzeczu 3,250.000 km. kw.

Jeśli chodzi o Europę, to jak wiadomo, nie mamy takich olbrzymów, gdyż największa z nich wymieniona już **Wołga,** daleko pozostaje w tyle za innemi amerykańskiemi i azjatyckiemi rzekami. **Dunaj,** potężna rzeka biorąca swój początek w południowych Niemczech, a płynąca aż do morza Czarnego, posiada długość 2860 km, a dorzecze 817.000 kw. km — a tuż za nią stoi w Europie potężny **Dniepr,** o długości 2150 km, a dorzeczu 590.000 kw. km. Jest to też bezwątpienia poza Donem i Wołgą największa rzeka wschodu, a jeśli chodzi o historję i wpływ kulturalny, o stronę polityczną — to Dniepr odegrał w dziejach bardzo wielką rolę.

Kot.

Kącik filatelistyczny.

Nowe znaczki Serbji.

Kraków, 18 lipca. **Teorja filatelistyki nie ustaliła dotąd właściwie, czy likwidacja jakiegoś kraju powoduje „zamknięcie" takiego obszaru dla kolekcjonerów. Mamy w tym wypadku na myśli Serbję, której znaczki przestały wychodzić wkrótce po wojnie światowej, a teraz znowu po rozdzieleniu Jugosławji na jej części składowe pojawiają się nowe emisje wyłącznie dla Serbji.**

Jeśli komuś sprawia przyjemność zbieranie znaczków Serbji, nie można mu oczywiście zakazać, ani nakazać kontynuowania nalepiania w albumie egzemplarzy „Nowej Serbji". Jedni filateliści powiedzą sobie: Mnie interesują tylko znaczki Serbji, wydane w okresie „klasycznym", a więc do roku 1900; drudzy uważać będą, że wypada dociągnąć swój zbiór aż do roku 1920; a trzeci znów oświadczą: Chcę mieć kompletny zbiór Serbji, a więc muszę się starać o wszystkie egzepmplarze, jakie teraz ten kraj wydaje. **W tym ostatnim wypadku nie może się zbieracz uskarżać na brak nowości.** Pojawiła się bowiem ostatnio **serja lotnicza,** przedrukowana na dawnych znaczkach Jugosławji. System stosowany przez ministerstwo poczt w Serbji jest godny pochwały, gdyż celem uniemożliwienia podrobienia przedruku, zaopatruje się arkusze „poddrukiem" w postaci delikatnej siatki (w danym wypadku niebieskawej). **Każdy szczegół komplikujący przedruk odstręcza fałszerzy od ich niecnej „roboty" i z wszelką pewnością nie istniałoby dzisiaj tyle niebezpiecznych falsyfikatów krakowskiego wydania, gdyby w roku 1919 zmieniono całkowicie wygląd dawnych znaczków cesarstwa austrjackiego.**

Ze serji regularnej **reprodukujemy trzy egzemplarze,** a mianowicie za 0,50 dynara (lila), 4 dynary (niebieski), oraz 12 d. (c. karminowy). Format wynosi 42×30 milimetrów, druk płaski — niezbyt wykwintny, tak że **nie można nawet porównywać tej serji do znaczków Bośni i Hercegowiny, drukowanych ongiś w Wiedniu.** Przypuszczać należy, że nakład serji regularnej będzie dość wysoki, tak, że **egzemplarze stemplowane po pewnym czasie spadną w cenie,** i takie nowości warto kupować tylko czyste. O ile otrzymamy informacje co do ilości sztuk poszczególnych serbskich znaczków lotniczych, nie omieszkamy poinformować P. T. Czytelników.

*

W Rzeszy Niemieckiej ukazał się znaczek „Brunatnej Wstęgi", cała nowa regularna serja Protektoratu Czech i Moraw z wizerunkiem Adolfa Hitlera aż do



wartości 2 koron, a także we Francji wydało ministerstwo poczt jeden znaczek serji obiegowej z marszałkiem Petain'em i jeden dobroczynny. Reprodukcje tych nowości zapowiadamy na następną sobotę.

Bardzo ważną jest wiadomość dla wszystkich zbieraczy, że **katalog Michla pojawi się znów w tym roku z końcem września.** Dowodzi to o wiele większego zainteresowania filatelistyką współcześnie, aniżeli w latach I Wojny Światowej, skoro ostatnie katalogi wydrukowano tylko w 1915 r. a potem nastąpiła trzech- względnie 4-letnia przerwa. Znaczek pocztowy jest dzisiaj pierwszorzędnym czynnikiem propagandowym i bardzo **ważnym artykułem w handlu,** tak, że dla niezliczonej ilości kupców i zbieraczy katalog stanowi artykuł pierwszej potrzeby. **Ze względu na stabilizację cen znaczków zamorskich i zakaz handlu nowościami wielu państw amerykańskich jakoteż kolonij brytyjskich (z wizerunkiem Jerzego VI) niema oczywiście potrzeby wydawania katalogu znaczków zamorskich.** Ukaże się więc tylko **„Michel-Europakatalog".** Cena nie ulegnie naturalnie żadnej zmianie, ale radzimy w każdym razie zamówić sobie egzemplarz u stałego dostawcy, gdyż okazało się w tym roku, że **ilość wydrukowanych katalogów nie pokryła zapotrzebowania.** Spodziewać się też należy, że redakcja katalogu poda istotniejsze zmiany cen, jakie nastąpiły w ciągu roku w dziale znaczków zamorskich.

— ja —

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.